

Bp Adam LEPA

## UWIĘZIENIE SŁOWA CZY EKSPANSJA OBRAZU?

*Media masowe mają się stawać dla Kościoła skutecznym narzędziem w dziele gromadzenia świata w jedno. Uczestniczą one w tym dziele również i w ten sposób, że przyjmują w siebie ożywcze treści Ewangelii, która jest zawsze wspólnototwórcza.*

W refleksjach nad mediami masowymi stawiane są obecnie pytania, które prowadzą wreszcie do skonstruowania ich pełnego obrazu. Musiało to nastąpić, skoro świat mediów kojarzy się dziś z oddziaływaniem władczym i wręcz agresywnym, a „imperium środków przekazu” od dawna odbierane jest w nowoczesnych społeczeństwach jako „czwarta władza”, zdolna również do negatywnego wpływu na duchowe i moralne życie człowieka. Nie może więc człowiek uciec dziś przed mass mediami. Do konstatacji takiej prowadzi także Instrukcja watykańska *Aetatis novae* z 1992 r., gdy przypomina, że obecnie ludzie stanowią już całe „pokolenie mass mediów”, ponieważ są dziećmi „społeczeństwa epoki informacji” i dlatego współtworzą „kulturę środków społecznego przekazu” (AN, nr 2). Jest więc człowiek naszych czasów „skazany” na permanentne obcowanie ze środkami masowego przekazu. Z tej racji w rozważaniach nad nimi nie może się on ograniczać do wiedzy zaczerpniętej z warsztatu politologa, historyka, socjologa czy psychologa społecznego. Nieodzowny i najgłębszy wymiar w ich analizie zapewniają filozofia i teologia<sup>1</sup>. „Jakość” oraz styl pytań stawianych pod adresem kultury masowej i sformułowane właściwie odpowiedzi kształtują prawidłowy do niej stosunek, decydując w dużej mierze o tożsamości człowieka i jego wewnętrznej niezależności. Tym bardziej, że Kościół Jezusa Chrystusa pragnie usilnie, aby „świat mediów” jak najrychlej objęty został działaniami ewangelizacyjnymi. Wyrażają to niemal wszystkie dokumenty kościelne poświęcone problematyce kultury i mediów (np. instrukcje watykańskie *Communio et progressio* oraz *Aetatis novae*).

Artykuł niniejszy koncentruje się w swojej treści wokół SŁOWA ujmowanego w jego najważniejszych wymiarach. Chrystus jako Słowo samoistne przy-

---

<sup>1</sup> Widać to choćby na przykładzie funkcjonującego od niedawna słownika z tej dziedziny. Niektóre jego hasła jeszcze dziś wydają się być trudne do przyjęcia, np. „teologia mediów”, „metafizyka telewizji”, „demonologia filmu” itp.

szedł na ziemię, aby zbawić świat, również poprzez obecność w kulturze. Kościół zrodzony ze Słowa wypełnia Jego nakaz ewangelizowania świata, posługując się słowem mówionym i drukowanym. Ważnym polem tej ewangelizacji jest również kultura. W jej obrębie ujawnia się dramatyczny rozdźwięk w relacji Ewangelia – kultura. Cywilizacja obrazu zdolna jest zagrozić człowiekowi „uwięzieniem słowa”. Kultura masowa jest zatem nowym wyzwaniem dla Kościoła, który zrodziło Słowo.

## I. KOŚCIÓŁ ZRODZONY ZE SŁOWA I CYWILIZACJA OBRAZU

1. Tylko na pozór nie ma związku między Kościołem, któremu dało początek Słowo, a komunikacją masową. W rzeczywistości zaś punktów stykowych i wspólnych płaszczyzn jest kilka. Dość powiedzieć, że Chrystus, Słowo, które stało się ciałem (J 1, 14), i zarazem obraz niewidzialnego Boga (2 Kor 4, 4) jest Głową Ciała – Kościoła (Kol 1, 18), a tym samym Początkiem zbawczej wspólnoty, która jest udzielającą się komunią. Kościół czyni przecież wszystko, aby doprowadzić człowieka do komunii z Bogiem poprzez autentyczną solidarność międzyludzką. Sam staje się wtedy komunikowaniem, naśladując Chrystusa, który pokazał ludzkości, że „komunikowanie”, to coś o wiele więcej niż jednostronne przekazywanie myśli, formułowanie opinii, wygłaszanie nauki<sup>2</sup>. Jest to przede wszystkim dawanie siebie z miłości, które inicjuje niepowtarzalny, najbardziej twórczy i zbawczy dialog. Prawdziwe komunikowanie nigdy nie jest monologiem, dlatego nigdy nie grozi zubożeniem człowieka, który jest czynnym uczestnikiem komunikacji. Niezbędnym elementem tego komunikowania Kościoła ze światem są środki przekazu. Tworzą one trwały pomost między Kościołem Słowa wcielonego a światem, wyznaczający podstawową linię ewangelizacji. Jednocześnie za ich pośrednictwem głoszona jest w Kościele tajemnica Słowa Bożego – w tym celu, aby człowiek mógł w Nim uwierzyć, przyjąć i mieć w Nim zbawienie, zdając sobie sprawę, że cała wieczność uzależniona jest od tego, jaką postawę przyjmuje on wobec Słowa.

A zatem istnieją zawsze głębokie związki między Ewangelią Słowa a kulturą<sup>3</sup>. Z kolei, teologiczna refleksja nad komunikowaniem społecznym prowadzi do eklezjologicznego ukierunkowania badań nad tą ważną aktywnością człowieka, wykazując jej ścisły związek z Kościołem Słowa<sup>4</sup>.

---

<sup>2</sup> Zob. C. M. Martini, P. Babini, *Église et communication*, w: *Communication et spiritualité*, Paris 1991, s. 7-27.

<sup>3</sup> Zob. A. Lewek, *Ewangelizacja a kultura*, „Ateneum Kapłańskie” 100(1983) z. 1, s. 69-88.

<sup>4</sup> Zob. K. Klauza, *Teologiczne aspekty komunikowania społecznego*, „Chrześcijanin w Świecie” 1992, nr 1, s. 153-161.

Również dzięki różnorodnym środkom masowego przekazu Kościół przypomina światu, że choć już „wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków”, to jednak „w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna” (Hbr 1, 1-2). Słowo wkroczyło do historii przez fakt stania się ciałem (J 1, 14)<sup>5</sup>. W ten sposób także stało się Ono obecne w świecie kultury człowieka, przenikając ją darem „łaski i prawdy” (J 1, 14. 16). Prawda o tym jest treścią Dobrej Nowiny. Jezus, wcielone Słowo, poleca swoim uczniom, aby głosili ją całemu światu (Mt 28, 19), stosując w tym celu wszystkie dostępne i skuteczne sposoby oraz środki: Dobrą Nowinę powinni oni głosić zawsze, publicznie, a także „w świetle” i „na dachach” (Mt 10, 27; Łk 12, 3).

Pojawienie się Słowa na ziemi spotkało się z pełną akceptacją jednych ludzi, którzy otrzymali dzięki temu moc, „aby stali się dziećmi Bożymi” (J 1, 12), oraz ze sprzeciwem innych (J 1, 11). Wejście Słowa przedwiecznego w przemijającą historię świata spowodowało podziały między ludźmi. Oczekiwany przez ludzkość Zbawiciel, jako znak sprzeciwu (Łk 2, 34), staje się dla wielu powodem (najczęściej pretekstem) do rozłamu (Łk 12, 51-53).

2. Z przychodzącym stale do człowieka Słowem związany jest dramat odrzucenia. Janowa Pieśń o Słowie Bożym mówi o tym jako o wielkim rozejściu się świata ze Słowem (J 1, 1-11)<sup>6</sup>. Jest tak zawsze od chwili, gdy Bóg za pośrednictwem proroków zaczął przemawiać do człowieka. Sami prorocy byli najczęściej tego dramatu świadkami i ofiarami. Momentem kulminacyjnym dramatu w historii zbawienia stała się śmierć krzyżowa zadana Słowu przez człowieka.

Przewidziany i zapowiedziany publicznie przez Słowo dramat przyjmuje różne oblicza. Jednym z nich jest „rozdźwięk między Ewangelią a kulturą”. Zastanawiające, że odnotowują ten rozdźwięk przede wszystkim te dokumenty kościelne, które podejmują zagadnienie ewangelizacji.

Sobór Watykański II przypomniał Kościołowi i światu, że „pomiędzy orędziem zbawienia a kulturą ludzką istnieją wielorakie powiązania”. Kościół bowiem wzorem dawnych czasów „posłużył się dorobkiem różnych kultur, ażeby Chrystusowe orędzie zbawcze rozpowszechnić swym przepowiadaniem wśród wszystkich narodów”. Mimo to jednak Kościół nie wiąże się w sposób trwały i wyłączny z żadną kulturą (KDK, nr 58). Jest to zrozumiałe, zważywszy, że Ewangelia i ewangelizacja „nie mogą być utożsamiane z jakąś kulturą, bo niezależne są od wszystkich kultur” (EN, nr 20). Rozpatrując to zagadnienie, pa-

<sup>5</sup> Zob. Cz. B a r t n i k, *Chrystus jako sens historii*, Wrocław 1987, s. 90-91; A. N o s s o l, *Teologia bliższa życiu*, Paris 1993, s. 113-161.

<sup>6</sup> Zob. E. S z y m a n e k, *Wykład Pisma Świętego Nowego Testamentu*, Poznań 1990, s. 46.

pież Paweł VI w cytowanej adhortacji *Evangelii nuntiandi* stwierdza wprost, że „rozdźwięk między Ewangelią a kulturą jest bez wątpienia dramatem naszych czasów, jak był nim także w innych epokach” (EN, nr 20). Myśl tę podejmuje wielokrotnie Jan Paweł II, dodając często, że istniejący dramat w relacji Ewangelia – kultura widać wyraźnie na przykładzie kultury masowej. W swojej adhortacji *Christifideles laici* Papież nazywa środki społecznego przekazu „uprzywilejowaną drogą prowadzącą do tworzenia i przekazywania kultury” (CL, nr 44). Natomiast w encyklice *Redemptoris missio*, stwierdzając istnienie wspomnianego „dramatu naszych czasów”, Papież dodaje: „dziedzina środków przekazu potwierdza w pełni ten osąd” (RM, nr 37).

Istniejący wokół Słowa wcielonego dramat jest przede wszystkim dramatem człowieka (por. J 1, 1-14). Również dramat w relacji Ewangelia – kultura jest dramatem człowieka. To nie jest dramat czy głęboki kryzys kultury. Sobór Watykański II przypomniał przecież, że „Tajemnica człowieka wyjaśnia się naprawdę dopiero w tajemnicy Słowa Wcielonego” (KDK, nr 22). Ten wielopostaciowy dramat widać najwyraźniej w tej warstwie kultury, która nie bez racji nazywana jest powszechnie „kulturą masową” albo „kulturą ułatwioną”<sup>7</sup>. Kościół, będący świadkiem tego dramatu i wielkim animatorem w podejmowanych próbach jego zażegnania, coraz wyraźniej odczytuje w nim specjalną swoją misję na dziś i na jutro. Na podstawowe wymiary tej misji wskazuje obecnie papież Jan Paweł II. Jest przeciwny sprowadzaniu mediów masowych do roli przekazywaczy orędzia chrześcijańskiego i Magisterium Kościoła. Należy bowiem pójść w tej dziedzinie o wiele dalej: „Trzeba włączyć samo orędzie w tę «nową kulturę» stworzoną przez nowoczesne środki przekazu” (RM, nr 37). Jest to tym bardziej konieczne, że ewangelizacja współczesnej kultury w znacznej mierze uzależniona jest od wpływu tych środków. Wielki świat mediów, obejmujący swoim wpływem całą planetę, „wyznacza nowe granice misji Kościoła” (CL, nr 44).

3. Nawiązując do dramatu człowieka we współczesnej kulturze i apelując o jej ewangelizację, Jan Paweł II stawia, zwłaszcza pod adresem laikatu katolickiego, bardzo ambitne zadania: „Na wszystkich drogach świata, a więc także na jego wielkich arteriach, jakimi są prasa, film, radio, telewizja i teatr, musi być głoszone zbawcze słowo Ewangelii” (CL, nr 44). Realizacja tych zadań powinna się stać najwłaściwszą odpowiedzią na pogłębiający się dramat człowieka w kulturze naszych czasów. Tych zadań i skutecznych działań może się w dzisiejszym świecie podjąć jedynie Kościół, który jest zrodzony ze Słowa. On bowiem najgłębiej wnika w duszę tego świata, zdobywa pełną świadomość upadku człowieka i poznaje rozmiary jego dramatu. Można powiedzieć, że

---

<sup>7</sup> Zob. R. G a l c e w a, *Dechrystianizacja kultury wyzwaniem dla Kościoła*, „Znaki Czasu” 1992, nr 25, s. 29-38.

jedynie ten Kościół jest dziś najbardziej zdolny do podjęcia wyzwania rzuconego człowiekowi przez rozwijającą się żywiołowo kulturę masową, na której obszarze obserwuje się pogłębiany stale dramatyczny rozdźwięk między kulturą a Ewangelią<sup>8</sup>. Dostateczna, choć bardzo zwięzła odpowiedź na to wyzwanie zawarta jest na kartach instrukcji *Aetatis novae*. Dokument ten, podkreślając, że przekaz społeczny jest drogą prowadzącą do wspólnoty, przypomina dobitnie, iż największym odniesieniem w przekazywaniu prawdy jest osoba Chrystusa – wcielone Słowo Boże. Przy tym „Chrystus jest zawsze treścią i źródłem tego, co oznajmia Kościół, głosząc Ewangelię” (AN, nr 6). Wedle *Aetatis novae* Kościół Słowa Bożego powinien uczynić wszystko w podejmowaniu odpowiednich inicjatyw, aby środki przekazu służyły ludziom i kulturom, aby prowadziły wytrwały dialog ze światem, aby przyczyniały się do budowania ludzkiej wspólnoty i postępu społecznego i wreszcie, aby można je było zaangażować w służbie nowej ewangelizacji (AN, nr 6-11)<sup>9</sup>. W sumie Kościół z optymizmem patrzy na rozwój mediów masowych. Jest tak dlatego, gdyż – jak podkreśla instrukcja *Aetatis novae* – „cała koncepcja tego, czym jest w Kościele przekaz społeczny, opiera się na świadomości, że Słowo Boże przekazuje samo siebie” (AN, nr 10). Ono jest gwarancją skutecznego przekazu treści ewangelicznych oraz poszanowania tożsamości każdej kultury, do której zostaje skierowane. Ewangelizowanie kultury „od wewnątrz”, nazywane inkulturacją Ewangelii, rodzi dramatyczny sprzeciw pewnych sił i środowisk. Wynika on jednak najczęściej z głębokiej nieznajomości Kościoła oraz natury działalności ewangelizacyjnej<sup>10</sup>. Podczas Synodu Biskupów w 1977 r., poświęconego katechezie jako podstawowej formie ewangelizacyjnej, podkreślano, że istnieje pilna konieczność wcielania się Ewangelii w miejscową kulturę, wraz z głębokim przekonaniem, iż „Słowo wcielone przyjęło na siebie cały i prawdziwy sposób bytowania ludzkiego, wyjąwszy grzech”<sup>11</sup>. To specyficzne wcielenie się Ewangelii w obszary poszczególnych kultur jest procesem ewangelizowania ich „od wewnątrz”, a więc praktyczną inkulturacją<sup>12</sup>.

4. Inną konkretną odpowiedzią Kościoła – który jest komunikacją – na liczne zagrożenia, jakie niesie z sobą kultura masowa, jest cierpliwe budowanie

<sup>8</sup> Zob. J. F o l e y, *Mass-media: Przepowiadanie i łaska*, „Mass-Media” 1989, nr 1, s. 26-27.

<sup>9</sup> Zob. P. B r o o k s, *La comunicazione della fede nell'età dei media elettronici*, Torino 1987, s. 23-38.

<sup>10</sup> Zob. A. L e w e k, *Problem inkulturacji Ewangelii*, „Ateneum Kapłańskie” 100(1983) z. 2, s. 189-198.

<sup>11</sup> R. M u r a w s k i, *Katecheza a kultura*, „Collectanea Theologica” 49(1979) z. 1, s. 47.

<sup>12</sup> Bliższa znajomość „mechanizmów” inkulturacji Ewangelii, w szczególności zaś teologii ewangelizacji, ułatwiłaby z pewnością publiczną dyskusję na temat wartości chrześcijańskich w kulturze masowej, przeprowadzoną w Polsce w licznych środkach przekazu w latach 1992-1993.

za pośrednictwem mediów trwałej wspólnoty międzyludzkiej. Dramat współczesnej kultury to m.in. udział środków przekazu w niszczeniu solidarności międzyludzkiej, w antagonizowaniu grup społecznych, a nawet w szerzeniu nienawiści, której przedmiotem jest często sam Kościół. W urzeczywistnianiu tych celów stosuje się jawne i skryte metody manipulowania, nie przebierając w środkach.

Budowanie przez Kościół wspólnoty w obrębie kultury masowej i z jej udziałem odbywa się w dwóch zasadniczych kierunkach: wspólnota człowieka z Bogiem oraz wspólnota człowieka z drugim człowiekiem. Chrystus-Słowo przyszedł na ziemię, aby przez zbawczą śmierć odbudować zniweczoną grzechem więź człowieka z Bogiem i z drugim człowiekiem. Podkreśla to w sposób zasadniczy Sobór Watykański II. Oto Bóg dla „wspólnoty z sobą oraz dla zespolenia braterskiej społeczności wśród ludzi, i to grzesznych, postanowił wkroczyć w historię ludzką w sposób nowy i ostateczny, posyłając Syna swego w nowym ciele, aby przez Niego uwolnić ludzi spod władzy ciemności i szatana oraz pojednać w Nim świat z sobą” (DM, nr 3). Jeżeli zbawiające świat Słowo oczyszcza, zbliża i jednoczy, to również Jego Kościół stoi wobec tych samych zadań w dziele ewangelizacji świata. Mówi o tym watykańska Instrukcja *Communio et progressio (Zjednoczenie i postęp)*, gdy zwięźle omawia naturę komunikowania: „[...] «komunikowanie» to coś więcej niż samo tylko przekazywanie idei czy wyrażanie uczuć, to przede wszystkim dawanie siebie z miłości [...] Ustanawiając Eucharystię, Chrystus dał nam najwspanialszy wzór «komunikowania», jaki jest dostępny ludziom na ziemi, mianowicie: zjednoczenie, komunikowanie między Bogiem i człowiekiem, a przez to samo wzór najściślej i najdoskonalszego zjednoczenia między ludźmi” (CP, nr 11). Słowo wcielone poprzez właściwą sobie komunikację prowadzi chrześcijan do Kościoła braterskiego, aby w ten sposób budować w świecie braterstwo stanowiące prawdziwe oblicze wspólnoty<sup>13</sup>. Ten sam dokument przypomina zarazem, że „Środki masowego przekazu należą do najskuteczniejszych i najprzystępniejszych czynników, zdolnych wpłynąć na utwierdzenie się miłości, która może wreszcie rodzić zjednoczenie” (CP, nr 12). A zatem media masowe mają się stawać dla Kościoła skutecznym narzędziem w dziele gromadzenia świata w jedno<sup>14</sup>. Uczestniczą one w tym dziele również i w ten sposób, że przyjmują w siebie ożywcze treści Ewangelii, która jest zawsze wspólnototwórcza. Z kolei powstała w ten sposób wspólnota jest czynnikiem budującym kulturę<sup>15</sup>.

---

<sup>13</sup> Zob. R. C o s t e, *Sakrament społeczności braterskiej*, w: *Eucharystia*, red. S. Stancel, Poznań–Warszawa 1986, s. 340-352; F. X. D u r r w e l l, *Eucharystia sakrament paschalny*, Warszawa 1987, s. 69-77.

<sup>14</sup> Zob. E. B a r a g l i, *Dopo McLuhan*, Torino 1981, s. 71-102.

<sup>15</sup> Zob. S. S w i e ż a w s k i, *Rola kulturotwórcza chrześcijaństwa*, „Ateneum Kapłańskie” 75(1970) z. 2, s. 201-212.

Współzycie z ludźmi oraz ich wzajemne zjednoczenie się jest celem tej działalności, którą nazywa się powszechnie komunikacją. Natomiast jej prawzorem i jednocześnie źródłem jest najdoskonalsza wspólnota Trójcy Przenajświętszej. A zatem Kościół nie może nie ewangelizować samych mediów masowych, a za ich pośrednictwem – świata. Wynika z tego, że funkcjonowanie środków przekazu w Kościele i z jego inspiracji ukazuje o wiele głębszy wymiar, niż to wydaje się na pozór.

5. Zadaniem konkretnym, wynikającym w Kościele z natury Słowa, jest głoszenie szacunku dla prawdy. Wiąże się to ze stałą postawą troski o prawdę i otrzymuje swój głęboki wymiar wynikający z faktu, że Słowo jest Prawdą (J 14, 6; 17, 7)<sup>16</sup>.

Głoszenie poszanowania prawdy oraz jej ochrony przed licznymi zagrożeniami jest dziś dla Kościoła najpilniejszą potrzebą chwili. Pomijając prawdę, nie można budować kultury sumienia<sup>17</sup>. Z kolei kultura ducha jest duchem kultury, a więc czynnikiem decydującym o jej trwałości i rozwoju. Prawda, jak nigdy dotąd, jest dziś niebezpiecznie zagrożona przede wszystkim w funkcjonowaniu środków masowego przekazu. To właśnie na ich terenie kryzys prawdy staje się szczególnie ewidentny, przy jednoczesnym kreowaniu wolności człowieka do rangi absolutu, który ma się stać źródłem wartości. We współczesnej kulturze, a tym samym w dziedzinie kultury masowej, powinna być przywrócona i respektowana fundamentalna zasada, przypomniana przez papieża Jana Pawła II w encyklice *Veritatis splendor*, iż „wolność jest zależna od prawdy; zasada, którą tak jasno i dobitnie wyraził Chrystus w słowach: «Poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli» (J 8, 32)” (VS, nr 34).

Jeżeli dziś mówi się o szczególnym rozdźwięku między kulturą a Ewangelią w odniesieniu do kultury masowej, to z pewnością widać to zjawisko najwyraźniej w dziedzinie stosunku człowieka do prawdy<sup>18</sup>. Wszak najważniejsze zagrożenia, jakie dziś dotyczą człowieka w jego obcowaniu z mediami, można sprowadzić do faktu niemal totalnego zniekształcania prawdy: w świecie przekazywanej informacji, w hierarchii wartości, w wizji człowieka, rodziny i państwa, w obrazie Kościoła i religii itp. Takie zjawiska w kulturze masowej, jak: zatrucie informacyjne, manipulacja, agresywna propaganda oraz ich groźne „odpryski” – szum informacyjny i pornografia – są zawsze postacią pogwałcenia prawdy i wyraźnym przejawem dramatycznego rozdźwięku między

<sup>16</sup> Zob. H. Urs von Balthasar, *Znaczenie słów Chrystusa: „Ja jestem Prawdą”*, „Communio” 1987, nr 4, s. 10-12.

<sup>17</sup> Zob. T. Styczeń, *Reewangelizacja Europy sprawą reedukacji sumienia*, „Chrześcijańin w Świecie” 1992, nr 1, s. 25-36.

<sup>18</sup> Zob. R. Brugue, *Prawda was wyzwoli*, „Communio” 1987, nr 4, s. 23-36.

współczesną kulturą a Ewangelią<sup>19</sup>. Zjawisko to wytycza specjalne zadania dla ewangelizacji, a także dla wszystkich mediów będących w służbie Kościoła zrodzonego ze Słowa, które jest Prawdą. Wysuwa też postulat, aby wychowanie do odbioru mediów masowych było przede wszystkim wychowaniem w duchu prawdy<sup>20</sup>.

## II. SŁOWO „UWIĘZIONE” W OBRAZIE?

1. Istnienie cywilizacji obrazu jest już faktem niewątpliwym. Dziś staje się ona zjawiskiem powszechnym. Jej narodziny umieszcza się wprawdzie w wieku XIX, gdy pojawiła się sztuka filmowa i zadomowiła się wszędzie fotografia, reprodukowana w wysokonakładowych pismach, to jednak dopiero w połowie bieżącego stulecia można mówić o istnieniu, a raczej o funkcjonowaniu tej cywilizacji. Jej wyznacznikiem jest nie tylko gigantyczny rozwój mediów (ilościowy i jakościowy), umożliwiających obrazowi jego nie spotykaną dotąd masowość i przenikalność, lecz również w dużej mierze pojawienie się „myślenia obrazowego”, stanowiącego liczącą się warstwę mentalności człowieka naszych czasów<sup>21</sup>.

Sam rozwój mediów masowych (począwszy od sztuki drukarskiej, a skończywszy na najnowszych technikach przekazywania obrazu) spowodował, że pojawiły się nęcące wzrok wielkie magazyny prasowe, powstała agresywna wręcz reklama handlowa, pojedyncza fotografia dała początek barwnym wydawnictwom albumowym, telewizor stał się prawie w każdym domu artykułem pierwszej potrzeby, natomiast dzięki kamerze wideo i magnetowidom mieszkanie prywatne zamienia się w małą salę kinową. Popularną sztukę komiksu stosuje się do najpoważniejszych treści, również do tekstu biblijnego. W wielu publikacjach obraz wypiera słowo drukowane. Czy stanie się jego realnym zagrożeniem?

Wielorakie czynniki kształtują myślenie człowieka. Obok regularnej nauki szkolnej istnieją również i takie, jak np. własna lektura i kontakt z osobami znaczącymi. Czynnikiem, który skutecznie wpływa na sposób myślenia i na jego treść, są środki masowego przekazu. Instrukcja *Aetatis novae* stwierdza,

---

<sup>19</sup> Zob. P. H e n r i c i, *Grzech jako nieprawda*, „Communio” 1990, nr 1, s. 22-32.

<sup>20</sup> Zob. M. L e n a, *Wychowanie w duchu prawdy – podstawa i punkt wyjścia całego życia moralnego*, „Communio” 1987, nr 4, s. 110-125; por. Y. B o u r r o u, *Audiovisuel: pédagogie et communication*, Paris 1980; Z. L o r e n z i, *Educare ai media*, Trento 1982; K. O. A p e l, *Etica della comunicazione*, Milano 1992.

<sup>21</sup> Zob. A. S t e f a n i z z i, *Le nuove tecnologie di comunicazione*, Roma 1983; P. G o l d i n g, *The Mass Media*, New York 1984; D. M c Q u a i l, *Le comunicazioni di massa*, Bologna 1986.



że „ludzka wiedza o życiu i sposób myślenia o nim są w znacznym stopniu zdeterminowane przez środki przekazu” (AN, nr 2). Dzieje się tak dlatego, iż „potęga środków przekazu jest tak wielka, że wpływają one nie tylko na to, jak ludzie myślą, ale także o czym myślą” (AN, nr 4). Stąd, w następstwie skutecznego oddziaływania mediów, mówi się dziś o „mentalności telewizyjnej” czy nawet o „myśleniu plakatowym”. Bliższa analiza tych terminów oraz zjawisk, które one oznaczają, pozwala stwierdzić obecność takich cech negatywnych u człowieka, jak np. powierzchowność przeżyć, lęk przed myśleniem, ucieczka przed wysiłkiem intelektualnym. Dlatego pedagodzy przestrzegają, aby długotrwałe obcowanie np. z telewizją nie uczyniło z niej niebezpiecznej „gumy do żucia dla oczu”, a tym samym dla umysłowości człowieka.

2. Już powierzchowna analiza „mentalności telewizyjnej” zdaje się sugerować, że mamy tu do czynienia z jakimś zagrożeniem dla osobowego rozwoju człowieka<sup>22</sup>. Nic dziwnego zatem, że Kościół nie tylko odnotowuje z uwagą funkcjonowanie nowej cywilizacji i wskazuje na związane z tym zagrożenia, lecz jednocześnie proponuje najważniejsze i bardzo pilne środki zaradcze. Papież Paweł VI w adhortacji *Evangelii nuntiandi* (1975) oświadcza wręcz, iż znane jest „zdanie wielu psychologów i socjologów, którzy utrzymują, że cywilizacja słowa, jako nieskuteczna i nieużyteczna, już się przeżyła, a obecnie następuje nowy styl życia, cywilizacja obrazu. Taki stan rzeczy podsuwa myśl, że do głoszenia Ewangelii trzeba stosować nowoczesne środki, jakimi dysponuje ta cywilizacja”. Nowa cywilizacja nie może zmajoryzować słowa i pomniejszyć jego mocy oddziaływania, dlatego też Papież przypomina z troską, że „słowo zawsze posiada swą wyższość i skuteczność, zwłaszcza gdy niesie z sobą moc Bożą (1 Kor 2, 1-5). Z tego powodu i w naszych czasach zachowuje swą aktualność Pawłowe «wiara ze słuchania» (Rz 10, 7). Słowo usłyszane prowadzi do wierności” (EN, nr 42).

Zagrożenia dla rozwoju osobowego i duchowości człowieka ze strony dominacji obrazu we współczesnej kulturze masowej nie widzą liczni przedstawiciele niektórych dyscyplin, np. wiedzy o komunikacji masowej, socjologii, kulturoznawstwa, politologii itp. Natomiast pedagodzy i psychologowie społeczni dają często wyraz swoim niepokojom o człowieka, który uwikłany jest w gigantyczny świat obrazów i czuje się w nim bezradny. Swoje uwagi i wątpliwości przedstawiają często na przykładzie filmu, który stał się sztuką w wysokim stopniu promującą obraz.

W przeciwieństwie do wychowania umysłowego, które dzięki słowu kształtuje w człowieku przekonania, film rozbudza w nim wielkie namiętności. Sztu-

<sup>22</sup> Zob. R. H o l l o w a y, *Beyond the Image. Approaches to the Religious Dimension in the Cinema*, Geneva 1977, s. 123-162; M. W o l f f, *Gli effetti sociali dei media*, Milano 1992, s. 59-123.

ka filmowa jest jednym z tych głównych czynników, które sprawiły, że w cywilizacji obrazu poczęły dominować elementy irracjonalne, jak np. reaktywność i emocjonalność<sup>23</sup>. Tworząc duży ładunek nastrojowości i wyzwalając także inne rodzaje emocji, film staje się poważnym zagrożeniem dla słowa. Z kolei komiks, będący produktem reklamy i filmu, prowadzi do infantylizmu umysłowego, m.in. dlatego, że próbuje dowieść, iż słowo w obecnej cywilizacji traci prawo obywatelstwa.

Ponadto film nazywany „sztuką faktów” stanowi wprawdzie zwierciadło odbijające świat, który otacza człowieka, to jednak obraz z tego zwierciadła daleki jest od rzeczywistości. Daje ono fałszywe odbicie świata. Staje się więc często „krzywym zwierciadłem świata”. Odbiorca obrazów filmowych zasadniczo nie jest tego świadom, dlatego ustaliła się opinia, że film zrećźnie i skutecznie okłamuje. Poza tym spełnia on także funkcję mitotwórczą, narzuca bowiem odbiorcy zniekształcony obraz świata. „Narzędzie z natury swej wyposażone po temu, by mówić prawdę – twierdzi Alicja Helman – a z taką szatańską przewrotnością przystosowane do kłamstwa”<sup>24</sup>.

Uwagi na temat filmu można niemal w całej rozciągłości odnieść do telewizji. Jej stała obecność w domach odbiorców potęguje niepomiarne wpływy na osobowość jednostki. Wpływ ten wzrasta w takim stopniu, że z działalnością telewizji wiąże się zjawisko tzw. wtórnej przedsiębiorczości, wynikającej m.in. z oderwania człowieka od umiejętności pisania i czytania tekstów drukowanych<sup>25</sup>.

Zarówno film, jak i telewizja kształtują dość trwałe nawyki u swoich odbiorców, przekonując ich, że wizualność jest podstawową warstwą ich życiowego środowiska. Audiowizja wspierana jest ponadto inwazją plakatów, neonów reklamowych, nieprzeliczonych znaków i symboli, które atakują na co dzień wzrok człowieka, ucząc go umiejętności nawiązywania kontaktu z rzeczami i osobami za pośrednictwem spojrzenia. Nic dziwnego zatem, że już od dawna obraz traktowany jest jako bardziej reprezentatywny element kultury masowej niż słowo<sup>26</sup>.

---

<sup>23</sup> Zob. L. V o l p i c e l l i, *Pedagogiczne refleksje nad sztuką filmową*, w: *Wychowanie przez sztukę*, red. I. Wojnar, Warszawa 1965, s. 314; por. J. M. P e t e r s, *Edukacja filmowa*, Warszawa 1965, s. 64-74.

<sup>24</sup> A. H e l m a n, *Niebezpieczna gwałtowność czy niebezpieczne kłamstwo*, „Film” 1972, nr 34, s. 7.

<sup>25</sup> Zob. R. S i l v e r s t o n e, *Telewizja, retoryka i powrót tego, co nieświadome. Uwagi o miejscu wtórnej przedsiębiorczości w kulturze współczesnej*, „Przekazy i Opinie” 1990, nr 1-2, s. 37-60; por. F. D o g l i o, *Televisione e spettacolo*, Roma 1961, s. 11-91.

<sup>26</sup> Zob. K. Ż y g u l s k i, *Obraz i słowo w kulturze masowej*, „Kultura i Społeczeństwo” 1963, nr 2, s. 176 n.

3. Choć powątpiewano, czy słowo i obraz jako pojęcia niewspółmierne mogą być porównywane w refleksji nad uczestnictwem człowieka w kulturze współczesnej (bo np. obraz jest zawsze czymś więcej niż tekstem), to jednak żywiłowy rozwój kultury masowej i jego wielorakie następstwa od dawna prowokują do zastanowienia się nad imponującą ekspansją obrazu i enigmatycznym losem słowa<sup>27</sup>. Wynikające zaś z tej refleksji niepokoje spowodowały pogłębione badania nad językiem obrazu, jego percepcją i formującym się środowiskiem audiowizualności<sup>28</sup>.

Wprawdzie słowo i obraz nie są rozpatrywane zasadniczo w kategorii dylematu, lecz jako wartości komplementarne w kulturze, to jednak dominacja obrazu, ujawniana na różnych polach ludzkiej egzystencji, prowadzi do niepożądanych następstw, zwłaszcza w szeroko pojmowanej dydaktyce. Zauważa się tam np. rezygnację z myślenia dyskursywnego, które winno towarzyszyć percepcji obrazu, a przede wszystkim odnotowuje się powstawanie trwałej niechęci i uprzedzeń do czytania słowa drukowanego. Jest to wyjątkowo pilne wyzwanie pod adresem nauczycieli i wychowawców, a zwłaszcza tych wszystkich, którzy formują młodych ludzi poprzez sztukę<sup>29</sup>.

Badania nad kryzysem słowa we współczesnej kulturze polskiej pozwalają zjawisko to osadzić w pełnym kontekście. Okazuje się, że kryzys ten, spowodowany głównie konkurencyjnością obrazu, związany jest także z takimi zjawiskami, jak prymitywizacja języka mówionego, łatwa fascynacja „polszczyzną środowiskową”, tworzenie się trzeciego obiegu informacji (język używany w sferze prywatności) czy nawet monokultury telewizyjnej. Są to zjawiska, które – zdaniem niektórych obserwatorów i badaczy – stanowią zagrożenie dla „całej kultury, zapowiadając jej wulgaryzację i spłylenie, prowadzące do niepewności i inercji”<sup>30</sup>.

Niepokojące zjawiska w kulturze masowej skłaniają do wieloaspektowych analiz, które z kolei prowadzą do różnorodnych wniosków. Są jednak i tacy badacze tej kultury, którzy nie stawiają omawianego problemu w sensie kategorię dylematu: albo dominacja słowa, albo też dominacja obrazu. Zdają się wtedy sugerować rozwiązanie kompromisowe: jedna cywilizacja słowa i

<sup>27</sup> Zob. J. Białostocki, *Słowo i obraz*, w: *Słowo i obraz*, red. A. Morawińska, Warszawa 1982, s. 7-15.

<sup>28</sup> Zob. I. A. Zieliński, *O widzeniu artystycznym*, Warszawa 1966; R. Arnheim, *Sztuka i percepcja wzrokowa. Psychologia twórczego oka*, Warszawa 1978; J. Mikulowski-Pomorski, *Środki masowego komunikowania jako elementy ludzkiego środowiska*, „Przekazy i Opinie” 1980, nr 3, s. 29-50; M. Hopfinger, *Kultura współczesna – audiowizualność*, Warszawa 1985, s. 150-198.

<sup>29</sup> Zob. I. Wojnar, *Perspektywy wychowawcze sztuki*, Warszawa 1966, s. 170-178.

<sup>30</sup> A. Cegiela, *Kryzys słowa rodzi się na rozstajach...*, w: *Opisać słowa*, red. A. Markowski, Warszawa 1992, s. 28-31; por. W. Pisarek, *Język polski w prasie, radiu i telewizji*, w: *Słowo piękne i prawdziwe*, red. S. Urbańczyk, Warszawa 1987, s. 158-168.

obrazu. Za takim rozwiązaniem podążają także mniej lub bardziej udane próby wprowadzenia nowej terminologii. Mówi się wtedy po prostu o „cywilizacji słowa i obrazu” albo o „kulturze logo-ikonicznej”<sup>31</sup>.

### III. DYLEMATY KULTURY I NOWY WYBÓR

Wyłącznie człowiek decyduje o tym, w jakim stopniu cywilizacja obrazu staje się konkurencją dla słowa i ograniczeniem jego wpływu na rozwój kultury. Nawet najdoskonalsze media jako mechaniczne sposoby przekazywania myśli masowemu odbiorcy nie mogą rozstrzygnąć o losach słowa. Rozstrzyga zawsze człowiek. Stoi on jednak przed trudnymi dylematami w codziennej konfrontacji z kulturą masową. Przy tym o ostatecznych rozstrzygnięciach na tym polu nie decyduje wyłącznie twórca tej kultury czy jej dysponent, lecz również w znacznym stopniu jej adresat (recypient)<sup>32</sup>. Nakłada to wyjątkową, wręcz historyczną odpowiedzialność na wszystkich, którzy w ramach pełnionego zawodu i powołania przekazują wiedzę młodemu pokoleniu, urabiają jego postawy, kształtują opinię publiczną, kierują polityką kulturalną państwa, przepowiadają słowo Boże. Są to nauczyciele i wychowawcy na wszystkich szczeblach nauczania, dziennikarze i inni pracownicy mediów, oficjalni administratorzy kultury oraz duszpasterze i katecheci. To właśnie oni już teraz w swojej codziennej działalności rozstrzygają o karierze obrazu i o losach słowa oraz o tym, jak będą w praktyce rozwiązywane dylematy, które dziś dyktuje człowiekowi kultura masowa<sup>33</sup>. Oni wreszcie mogą człowieka dzisiejszego przygotować do nowego wyboru w tej kulturze – już na miarę jego najgłębszych aspiracji. W perspektywie tego wielkiego zadania jawią się pewne myśli, które mają również charakter konkluzji i postulatów.

1. Coraz wyraźniej dają się dziś zauważyć zjawiska, które stanowią szczególną szansę dla „uwolnienia” słowa i usunięcia zachwianej równowagi w relacji słowo – obraz. Odnotowuje się często np. renesans form mówionych w kulturze współczesnej<sup>34</sup>. Występują one zwłaszcza w radiu i telewizji w postaci bardzo licznych wywiadów i całej lawiny wypowiedzi „na żywo”. Różnego rodzaju konferencje prasowe, transmitowane w radiu i telewizji, a także tzw. sondy uliczne są jeszcze jedną ilustracją tego zjawiska.

---

<sup>31</sup> Zob. J. G r i t t i, *Culture et technique de masse*, Tournai 1967, s. 68-74.

<sup>32</sup> Zob. E. R o t h, E. A r d e l, W. K l i m e s c h, *Zależność między strukturą aktu komunikowania a strukturą postaw odbiorcy*, „Przekazy i Opinie” 1979, nr 3, s. 113-126.

<sup>33</sup> Zob. *Immagini e ragione nell'età dei mass-media*, red. G. Lazzati, Milano 1983.

<sup>34</sup> Zob. H o p f i n g e r, dz. cyt., s. 164 nn.

Powszechna też stała się praktyka „materializowania” słowa dzięki doskonałym stale technikom zapisu.

Rozwijają się także techniczne możliwości przekazywania słowa na dalekie odległości. Tradycyjny list stracił już dawno swój monopol – m.in. na rzecz doskonałego stale telefonu (połączenia satelitarne) i telefaksu. Idea słowa drukowanego może być realizowana w warunkach domowych przy użyciu funkcjonujących urządzeń drukarskich i kopiujących.

Nie można również zapominać, że dzięki mediom masowym (ekranizacja, adaptacje radiowe, promocja książek itp.) łatwiejszy staje się dostęp do literatury pięknej, nazywanej sztuką słowa<sup>35</sup>.

2. Pojawiają się także korzystne zmiany w rozwoju przekazów słuchowych. W związku z tym mówi się nawet o tworzeniu się nowego środowiska akustycznego, które ułatwia recepcję emitowanych treści za pośrednictwem zmysłu słuchu<sup>36</sup>. Obserwacja rozgłośni radiowych pozwala stwierdzić wzrost liczby programów, w których uruchamia się drugi kierunek przepływu sygnału radiowego – od słuchacza (recypienta) do prowadzącego daną audycję (komunikatora). Coraz częściej podejmowane są alternatywne formy programów radiowych, jak np. dialog telefoniczny „na żywo” czy realizowanie projektów wniesionych przez radiosłuchaczy na rzecz działalności „ich” rozgłośni. Radio jest ponadto tym medium masowym, w którym w najszerszym zakresie udostępniana jest literatura piękna oraz niektóre działy publicystyki<sup>37</sup>. Psychologowie w refleksji nad radiem dochodzą do wniosku, że zmysł słuchu, jako bardzo ściśle związany z mową, odgrywa większą rolę w życiu psychicznym niż zmysł wzroku. W tym sensie mówi się nawet o wyższości słuchu nad wzrokiem. Dziecko głuche jest często nieprzystosowane społecznie, smutne, źle czyta i źle rozumie przeczytany tekst<sup>38</sup>. Język mówiony (odczytywany) jest więc o tyle niezbędny dla rozwoju człowieka, że uczy się on stale myśleć za pomocą słów<sup>39</sup>.

<sup>35</sup> Zob. J. K r z y ż a n o w s k i, *Sztuka słowa*, Warszawa 1984.

<sup>36</sup> Zob. A. M u r a, *Nowe środowisko akustyczne*, w: *Wychowanie przez sztukę*, dz. cyt., s. 241-246.

<sup>37</sup> Zob. R. J e d l i ń s k i, *Przekazy słuchowe w procesie kształcenia literackiego*, Kraków 1990, s. 37-81.

<sup>38</sup> Zob. M. D e b e s s e, *Psychologiczne i wychowawcze problemy słuchania radia*, w: *Wychowanie przez sztukę*, dz. cyt., s. 317-330.

<sup>39</sup> Zob. M. M a r o d y, *Technologie intelektu. Językowe determinanty wiedzy potocznej i ludzkiego działania*, Warszawa 1987, s. 32-44.

3. Powstają już liczne i bardzo interesujące prace o języku obrazu<sup>40</sup>. Jeżeli zostaną spopularyzowane i spożytkowane przez szerokie kręgi użytkowników kultury, mogą się przyczynić do pełnego odbioru obrazu. Zapewniłoby to pozytywny wpływ percepcji na rozwój osobowy człowieka, obcującego z różnorodnymi formami obrazu. Znajomość języka danego medium wizualnego czy audiowizualnego wytwarza pozytywny dystans między recypientami a emitowanymi treściami<sup>41</sup>.

Nic tak nie szkodzi rozwojowi osobowości w dziedzinie percepcji środków przekazu, jak bezmyślne z nich korzystanie<sup>42</sup>. Postulat ten wypowiada papież Jan Paweł II w orędziu na XXVII Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu: „Dzisiaj Kościół, dążąc do wypełnienia swej odwiecznej misji głoszenia słowa Bożego, staje wobec ogromnego wyzwania, jakim jest ewangelizacja tej nowej kultury i wyrażenie niezmiennej prawdy Ewangelii w jej języku”<sup>43</sup>.

4. W apologii słowa pisarze idą jeszcze dalej niż naukowcy. Tym drugim niezbędne są do tego całe warsztaty naukowe z nowoczesnymi narzędziami badawczymi i grube tomy zapisanego tekstu. Natomiast pisarz, który jest mistrzem słowa, w zwięzłej wypowiedzi zdolny jest wyrazić istotną myśl – również na temat słowa. W bogactwie literatury pięknej jest wiele takich wypowiedzi, które promują słowo i chronią przed nadmierną nobilitacją obrazu w kulturze masowej. Należy je popularyzować w wychowaniu młodych ludzi do posługiwania się słowem. Autorem jednej z najpiękniejszych wypowiedzi sławiących słowo jest w Polsce Jan Parandowski: „Słowo jest potęgą. Utrwalone w piśmie, zdobywa nie dającą się obliczyć ani przewidzieć władzę nad myślą i wyobraźnią ludzi, panuje nad czasem i przestrzenią. Tylko myśl pochwycona w sieć liter żyje, działa, tworzy. Wszystko inne roznosi wiatr”<sup>44</sup>.

5. Na wszystkich szczeblach nauczania należy zadbać, aby obraz (np. filmowy) nie dominował nad słowem. Wymaga to dowartościowania przez nauczycieli rangi słowa w wychowaniu człowieka. Obraz powinien być zrećznie uzupełniony żywym słowem. Istotny walor pedagogiczny wykazuje tu osobista lektura, zwłaszcza jeżeli jest głośna i z udziałem choćby niewielkiego audytorium. Natomiast w kategorii skutecznej autoedukacji w tej dziedzinie pozytyw-

<sup>40</sup> Zob. P. P i o t r o w s k i, *Metafizyka języka*, Poznań 1985; E. N a t t a, *Il linguaggio dell'immagine*, Torino 1986.

<sup>41</sup> Zob. D. G o f f r e d o, *Il linguaggio dei media*, Roma 1984, s. 41-76.

<sup>42</sup> Zob. L. M e t z i n g e r, *Mission universelle de l'Église et exploitation cinématographique*, w: *Giornate internazionali di studio*, Venezia 1964, s. 44-83.

<sup>43</sup> J a n P a w e ł I I, *Rola kaset magnetofonowych i magnetowidowych w kształtowaniu kultury i sumienia*, „L'Osservatore Romano” 14(1993) nr 4, s. 5-7.

<sup>44</sup> J. P a r a n d o w s k i, *Alchemia słowa*, Warszawa 1986, s. 283.

nie należy oceniać i popierać próby własnego pisarstwa (twórczość poetycka, pisanie wspomnień, zapiski po lekturze itp.). Kryzys czytania czy wręcz „kryzys książki” rzutuje dziś nawet na stosunek człowieka do prasy. Badania wskazują na malejące zainteresowanie społeczeństwa nawet prasą codzienną na rzecz telewizji, która z kolei pełni coraz częściej funkcje zastępcze w życiu kulturalnym wielu ludzi<sup>45</sup>.

6. Powyższe uwagi dotyczą w szczególnej mierze katechizacji, która jest jednym z głównych nurtów ewangelizowania. Choć w chrześcijaństwie zawsze w jakiejś formie dominował obraz, to jednak jego obecność nie zagrażała słowu mówionemu lub drukowanemu. Istniała przedziwna symbioza tych dwóch podstawowych składników kultury, oddziałująca pozytywnie na rozwój osobowy człowieka<sup>46</sup>. Czytelny i dość wymownym śladem tamtej tradycji jest percepcja ikony u chrześcijan w Kościołach wschodnich. Obcowanie z obrazem świętym jest tam specyficznym przeżyciem religijnym, prowadzącym do wewnętrznego rozumienia otaczającej człowieka rzeczywistości<sup>47</sup>. Kto wie, czy taka właśnie, wielowarstwowa percepcja ikony nie powinna się stać modelem wspomagającym dzisiejszego człowieka w jego obcowaniu z potężną cywilizacją obrazów. Wymaga to jednak pogłębionych studiów i przełożenia ich rezultatów na prosty język dydaktyki<sup>48</sup>. Jest to tym bardziej konieczne, że w nowej cywilizacji obraz zdołał się wyzwolić z naturalnej więzi z oryginałem. Przestał w następstwie tego wskazywać drogę do oryginału, którym często była jakaś postać sacrum. Rozwijająca się dziś technika stale przyśpiesza ten proces wyzwalań się. Szczególne spustoszenie w odniesieniu do oryginału powoduje telewizja<sup>49</sup>. Fakty te powinny się także znajdować w polu widzenia duszpastery i katechetów, dla których prawidłowe wychowanie młodego pokolenia powinno obejmować również umiejętność rozumiejącego czytania Biblii, książek religijnych i prasy katolickiej, a ponadto formowanie postawy refleksyjnej, rozwijanie wyobraźni religijnej i pogłębianie rozumienia świata za pośrednictwem wzroku<sup>50</sup>.

<sup>45</sup> Por. W. Ł a g o d z i ń s k i, *Uczestnictwo w kulturze. Podstawowe wyniki badań reprezentacyjnych z lat 1972-1979, 1985, 1988, 1990*, Warszawa 1992, s. 10-121.

<sup>46</sup> Zob. W. N y s s e n, *Dominacja obrazu w chrześcijaństwie*, „Communio” 1990, nr 2, s. 3-11.

<sup>47</sup> Zob. A. J a r o s i e w i c z, *Ikona mistycznym doświadczeniem Boga*, „Nowe Życie” 1993, nr 11, s. 4-5.

<sup>48</sup> Zob. P. F ł o r e n s k i, *Ikonoostas*, Warszawa 1984; por. P. E v d o k i m o v, *Prawosławie*, Warszawa 1986, s. 277-306.

<sup>49</sup> Zob. J. L. M a r i o n, *Ślepy w Siloe, czyli odniesienie obrazu do oryginału*, „Communio” 1990, nr 2, s. 12.

<sup>50</sup> Zob. S. K u l p a c z y ń s k i, *Katecheta wobec środków audiowizualnych*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 1978, z. 6, s. 69-83; S. R u c i ń s k i, *O potrzebie postawy refleksyj-*

Dotychczasowe rozważania dają wystarczającą podstawę, aby sformułować w tym miejscu pilny postulat podjęcia szeroko zakrojonych badań nad najważniejszymi postaciami ikonosfery współczesnego człowieka<sup>51</sup>. Głębokie przeobrażenia, jakie nastąpiły w Polsce w kulturze masowej pod wpływem zmian ustrojowych, badania takie uzasadniają w całej pełni.

Dobra znajomość najważniejszych praw i ukrytych często mechanizmów w potężnej cywilizacji obrazów, a także prawidłowe rozeznanie w zakresie relacji człowieka do Słowa drukowanego i mówionego, a wreszcie jego osobisty stosunek do Słowa wcielonego – to najważniejsze przesłanki wskazujące, jak należy dziś prowadzić nową ewangelizację, a tym samym – jak powinno się mówić ludziom o Bogu, aby w Słowie zdołali ujrzeć „światłość prawdziwą, która oświeca każdego człowieka...” (J 1, 9)<sup>52</sup>.

---

nej, „Studia Pedagogiczne” 1974, t. 30, s. 221-234; S. B a b o l i n, *Poddanie wyobraźni wychowaniu religijnemu*, „Communio” 1990, nr 2, s. 72-78.

<sup>51</sup> Zob. M. P o r ę b s k i, *Ikonosfera*, Warszawa 1972; A. L e p a, *Katecheta i świat obrazów*, „Katecheta” 1993, nr 4, s. 192-198.

<sup>52</sup> Zob. A. L e p a, *Jak dzisiejszemu człowiekowi mówić o Bogu*, w: *Jak dzisiejszemu człowiekowi mówić o Bogu*, red. B. Bejze, Warszawa 1993, s. 129-132.